Nr 203. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 3 Października 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 85.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 92.000 „
przesyłką poczt. 95.000 „
Za granicą . . . 200.000 „
Cena numeru 4000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 1.200 mkp.
Nekrologi . . . . . 2.400 „
Nadesłane . . . . . 3.200 „
Po kronice . . . . 4.000 „
Na pierwszej stronie 5.000 „
Drobne od słowa . 500 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Upadek kandydatury polskiej w Genewie

Kraków, 2 października.

Do szeregu niekorzystnych rozstrzygnięć, które w zakresie polityki zagranicznej przypadły w udziale Polsce w ciągu rządów obecnych, przybywa teraz upokorzenie tem dotkliwsze, że w znacznym stopniu przez nie prawdopodobnie nieudolną politykę ministra spraw zagranicznych spowodowane.

O miejsce w Radzie Ligi narodów ministerstwo spraw zagranicznych ubiegało się od kilku miesięcy. Czyniono różne starania, wysyłano nadzwyczajne misje dla zyskania poparcia różnych państw, chciano bowiem koniecznie popisać się sukcesem i dowieść, że dyplomacja prawicowa min. Seydy jest bez porównania skuteczniejszą, niż wszelka poprzednia „żydowsko-masońska".

Sam cel zabiegów był słuszny a także stosunkowo łatwy do osiągnięcia. Polska jako największe z nowych państw, mająca w nowym systemie politycznym Europy zadanie tak szczególne i doniosłe do spełnienia, posiada wszystkie dane, aby z corocznego wyboru wchodzić do tej najwyższej instancji Ligi narodów, którą jest jej Rada.

Kandydatura Polski do tego mandatu była tak naturalna, że z pewnością byłoby wystarczyło tylko trochę taktu, aby ją zrealizować. Ale właśnie tego taktu zabrakło. Minister spraw zagranicznych w gabinecie prawicowym zdołał w ciągu kilku miesięcy swego urzędowania popełnić tyle błędów i nietaktów, że stanowisko państwa polskiego w stosunkach międzynarodowych obniżyło się do tego stopnia, iż nawet ten tak naturalny i objektywnie tak uzasadniony cel, jak wybór do Rady Ligi, okazał się nieosiągalnym.

Nawet cele rozumne i wskazane starał się p. Seyda osiągać środkami tak nieodpowiedniemi, że osiągał skutek przeciwny od zamierzonego. I tak np. kurs polityczny, mający na celu poprawę stosunków z Anglją i usunięcie tych nieporozumień, jakie się między tem mocarstwem a Polską z biegiem czasu wytworzyły, był i jest niewątpliwie ze wszech miar uzasadnionym. Niestety minister Seyda poprowadził dotyczącą akcję tak niezręcznie i użył środków tak niewłaściwych, że zbliżenia do Anglji bynajmniej nie osiągnął, ale za to stosunki z gabinetem paryskim niebezpiecznie ochłodził. — Dość powiedzieć, że w ostatnich czasach Polska, związana z Francją konwencją wojskową i sojuszem, miała z jej strony bez porównania mniej poparcia, niż Czechosłowacja, konwencją taką z Francją niezwiązana.

Obok tych błędów szereg nietaktów politycznych i towarzyskich, których dopuścił się minister np. w słynnej swej alokucji na konferencji prasy rządowej, dyskredytowały Polskę za granicą, obniżały jej opinję i zrażały te nieliczne, życzliwe czynniki, które Polska w tym świecie posiada.

Rezultat nie dał na siebie długo czekać. — Ujawnił się on w wyniku sobotnich wyborów do Rady Ligi narodów, w których Polska poniosła klęskę bardzo dotkliwą. Wybór bowiem do Rady Ligi jest z natury rzeczy sprawdzianem tej powagi, szacunku i stanowiska moralno-politycznego, jakie dane państwo w świecie międzynarodowym posiada. To też moralne znaczenie tego wyboru jest niewątpliwie większe, niż jego praktyczna doniosłość. I właśnie z tego względu klęska sobotnia musi być odczutą przez całą opinję polską szczególniej boleśnie.

Więc Urugwaj otrzymał 40 głosów, a Polska... 17!! Czechosłowacja weszła do Rady 30 głosami, a Polska została za drzwiami.

Jeżeli wszystkie inne niepowodzenia Polski na arenie międzynarodowej można było tłumaczyć różnemi sofizmatami, to ostatnie nie pozwala już wątpić, że mamy do czynienia z zachwianiem stanowiska politycznego naszego państwa w świecie międzynarodowym.

A jeżeli się zważy, że objaw ten przychodzi nagle po tak wielkim i niemal nieprawdopodobnym triumfie dyplomatycznym Polski, jakim było uzyskane przez rząd poprzedni uznanie naszych granic wschodnich, to zaiste nie zacietrzewienie partyjne, ale objektywny i ponad wszelką wątpliwość stwierdzony stan rzeczy każe sformułować twierdzenie, iż obniżenie się naszego prestige'u wobec zagranicy jest winą obecnego rządu w ogólności, a ministra spraw zagranicznych p. Seydy w szczególności.

Wynik sobotniego wyboru w Genewie powinien też być ostatecznem upomnieniem, jakie świat cywilizowany dał Polsce, że na zbytek posiadania rządu, który ją na takie klęski naraża, nie może ona sobie pozwolić.

Wynik głosowania do Rady Ligi

Z Genewy donoszą 29 września:

Dziś po południu odbyły się wybory do Rady Ligi narodów. Głosowało 46 państw. Najwięcej głosów otrzymał **Urugwaj** (40 głosów), Brazylja 34 głosów, Belgja 32, Szwecja 32, Hiszpanja 30, **Czechy** 30 głosów. Wszystkie te państwa **zostały wybrane do Rady Ligi narodów.**

Polska otrzymała głosów 17. — Poza tem otrzymały jeszcze Chiny 10 głosów i po kilka głosów Kanada, Kolumbja, Austrja i Estonja.

Skład Rady Ligi narodów na rok 1924 przedstawia się więc następująco:

Członkowie **stali** (bez wyboru): Anglja, Francja, Włochy. Japonja.

Członkowie z wyboru: Belgja, Brazylja, Czechy, Hiszpanja, Szwecja, Urugwaj.

Jedyna różnica między składem tegorocznym a tamtegorocznym jest tylko ta, iż w miejsce Chin, które otrzymały tylko 10 głosów, wchodzą Czechy.

ZAMKNIĘCIE OBRAD LIGI NARODÓW.

Genewa, 1 października. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi prowadzono dyskusję **nad traktatem wzajemnej pomocy.** — Uchwalono wniosek, że przedyskutowany traktat będzie przedłożony **do opinji poszczególnych państw,** poczem mięszana komisja ustali tekst.

Po południu odbyły się wybory do Ligi. — Ostateczny wynik głosowania jest następujący: Urugwaj 40, Brazylja 34, Belgja 32, Szwecja 31, Czechosłowacja 30, Hiszpanja 30, Portugalja 19, Polska 17, Persja 14, Chiny 10. Kilka państw otrzymało po 1 głosie.

W końcowem przemówieniu de la Torriento **zamknął sesję.**

PROWIZORYCZNY CHARAKTER WYBORÓW.

Genewa, 1 października. (PAT). W sprawie wyborów do Rady Ligi narodów zaznaczyć należy, że miały one **charakter prowizoryczny,** w braku ostatecznego regulaminu, który będzie ustalony w roku przyszłym. Dlatego istniała tendencja utrzymania na ten rok poprzednich mandatów, z wyjątkiem Chin, w których rząd jest niestały. Niepewna była kandydatura Brantinga, który jednak dzięki zdecydowanemu stanowisku w konflikcie grecko-włoskim wzmocnił swoje stanowisko przez pozyskanie większości głosów małych państw.

KOMPETENCJA LIGI NARODÓW.

Genewa, 1 października (PAT). Wicehrabia Ishi zakomunikował zgromadzeniu Ligi Narodów rezolucję Rady Ligi następującej treści:

Rada jednomyślnie uznaje, że **każdy konflikt między członkami Ligi, grożący zerwaniem stosunków, wchodzi w zakres działalności Ligi.** Jeżeli konflikt ten nie może być załatwiony drogami dyplomatycznemi, drogą arbitrażu, albo drogą sądów, to w takim razie podlega on artykułowi 15. Rada stworzy **komitet prawników,** który rozważy kwestje związane z interpretacją art. 15, oraz kwestje **odpowiedzialności państw za zamachy polityczne, dokonane na ich terytorjach.** Każde z państw, będących członkiem Ligi, może mianować prawnika, który wejdzie w skład komitetu. Komitet przedstawi raport Lidze przed jej sesją grudniową.

Deklaracja Ishiego wywołała szereg przemówień, zawierających przeważnie krytykę deklaracji oraz decyzji rady ambasadorów w konflikcie włosko-greckim.

Genewa, 1 października (PAT). Rada Ligi **postanowiła oddać do rozpatrzenia specjalnemu komitetotwi prawników** sformułowane przez dotychczasowy komitet prawniczy opinje w sprawie **interpretacji paktu Ligi narodów.**

Prasa warszawska o głosowaniu w Genewie

Zaczyna ta ciągle w prasie prawicowej powtarzająca się nuta być zabójczo nudną. Przy każdej przegranej sprawie rządu — a spraw tych niestety jest coraz więcej — powtarzają prawicowe dzienniki warszawskie oklepany motyw: to poprzedni rząd Sikorskiego jest winien. Ta katarynkowa nuta powtarza się także teraz, po fatalnym dla nas wyniku głosowania w Genewie nad wyborem delegatów do Rady Ligi narodów. „Rząd poprzedni nie przygotował tych wyborów w duchu, dla Polski korzystnym". Nowym jest tylko argument, że wynik tych wyborów nie ma dla Polski znaczenia (sic!). To jest myśl przewodnia na ten, dla rządu i prawicy bardzo niemiły, a dla Polski złowróżbny temat rozsnutych artykułów „Gazety Warszawskiej", „Rzeczpospolitej" i „Gazety Porannej".

Natomiast innego zdania jest prasa niezależna. I tak „Kurjer Polski" artykuł swój pod tytułem: „Do połowy masztu" zaczyna od słów:

„Polska otrzymała we wczorajszym wyborze do Rady Ligi narodów 17 głosów! **Polska — nie p. Skirmunt.** Żałujemy prawie, żeśmy tę urzędową terminologję przed kilku dniami prostowali: upadek p. Skirmunta Polska mogłaby znieść spokojnie — **kompromitacji swego imienia nie zniesie.** I do surowej pociągnie odpowiedzialności tych, **którzy klęskę zawinili".**

Dowodzi następnie ten dziennik faktami, że „sposób, w jaki rząd obecny przygotowywał kandydaturę w Lidze narodów, **urąga wszelkiej krytyce".** Tutaj przypomina „Kurjer" „orgję" prasy rządowej przeciw Lidze narodów z powodu sprawy Gdańska. Kampanja ta była „idjotyczną" i odebrała Polsce sympatje w Lidze.

„Można śmiało powiedzieć — pisze dalej „Kurjer Polski" — że za ministerstwa ś. p. Narutowicza, kiedy zasadniczy brak ustalonych granic nie pozwalał na wystąpienie z kandydaturą do Rady Ligi, byłaby ona zyskała więcej głosów, niż po tak skutecznym przez rząd obecny zachwaszczeniu gruntu.

Działalność p. Seydy, zainaugurowana słynną depeszą powitalną do p. Benesza, a zamknięta wyborem p. Benesza do Rady Ligi narodów, dowodzi, że można ostatecznie stworzyć sobie na gruncie partyjnym sztuczną wielkość polityczną, można ją nawet narzucić własnemu społeczeństwu, ale **nie można jej narzucić Europie".**

„Delegacja nasza na zgromadzeniu Ligi narodów czyniła wszystko, co mogła, ażeby widoki polskiej kandydatury osłabić. Już długi szereg porażek w wielkich i mniejszych sprawach na terenie Ligi podczas ostatniej sesji nie mógł przyczynić kandydaturze polskiej uroku i powagi".

A jak się dla nas przedstawia rezultat klęski genewskiej? Odpowiada na to „Kurjer Polski":

„Rezultat wyboru jest nietylko **kompromitacją,** ale i szkodą. Polska, można to śmiało powiedzieć, nie miała dotąd w łonie najwyższej władzy Ligi przeciwników, a jeśli ze strony niektórych mocarstw, jak Wielkiej Brytanji, spotykała się do czasu z pewną nieufnością, to i to wyrównane zostało w zupełności. Obecnie do Rady wszedł człowiek, którego z przykrością zmuszeni jesteśmy uważać za przeciwnika".

„Kurjer Poranny" w artykule wstępnym na tensam temat przypomina wszystkie błędy polityki zagranicznej ministra Seydy i kończy następującym zwrotem:

„Rezultat głosowania potwierdził najpesymistyczniejsze przewidywania. Benesz uzyskał prawie dwa razy więcej głosów, niż p. Skirmunt i wszedł do Rady Ligi — w której Polska zasiadać nie będzie. Jeżeli dotychczas Rada Ligi narodów była instytucją, w której Polska miała do zwalczania liczne trudności, uprzedzenia i intrygi — od chwili wejścia do niej p. Benesza nie możemy się po niej niczego spodziewać, oprócz złej woli i wrogich tendencyj. Mamy do czynienia **z nową klęską Polski,** której następstwa nie dadzą się nawet obliczyć. **Dymisja p. Seydy,** który jest sprawcą tej klęski, zarówno jak i wszystkich innych, które ją poprzedziły, **nie ulega już chyba nakoniec wątpliwości.** Ktokolwiek obejmie jego następstwo, będzie musiał wlec za sobą ciężar tych wszystkich zupełnie potwornych szkód, jakie wyrządziło Polsce to tak bezprzykładne, choć tak krótkie urzędowanie".

Zbliżony do prawicy „Kurjer Warszawski" nie wypowiedział dotąd w tej sprawie swojej opinji.

Tarcia w rządzie

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Niepowodzenie, jakiego doznaliśmy w Genewie w czasie wyborów do Rady Ligi Narodów, odbić się ma u nas **głośnem echem.** Już dzisiaj mieliśmy zapowiedź tego, co za kilka dni stanie się faktem dokonanym. Mianowicie **upadek p. Skirmunta w Genewie pociągnie za sobą niewątpliwie zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych.** W kuloarach mówi się już o tem **zupełnie otwarcie;** przytem wtajemniczeni twierdzą, że ostatnie wypadki na terenie Ligi Narodów **przyśpieszą tylko to, co już od kilku tygodni było zdecydowane.**

Obecnie rozchodzi się jedynie o **wybór następcy na stanowisko kierownika naszej polityki zagranicznej.** Dotychczas najwyraźniej rysowała się **kandydatura Romana Dmowskiego,** który jednak po szeregu konferencyj z szefem rządu, a także z prezydentem Rzeczypospolitej, **nie może się podobno zdecydować na objęcie schedy ministerjalnej po p. Seydzie.** — Sprawa nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowaną, lecz kandydatura p. Dmowskiego, który dzisiaj wieczorem opuszcza Warszawę, winna być raczej traktowaną **z największą rezerwą.**

W chwili obecnej rząd stoi wobec powyższych faktów przed trudnem zagadnieniem, kto będzie następcą p. Seydy, gdyż i kandydatura p. Skirmunta, wysuwana dotychczas przez pewne sfery, wobec ostatniego fiaska w Genewie **straciła zupełnie na aktualności,** chyba, żeby p. Witos, nie licząc się z konjunkturami międzynarodowemi zechciał koniecznie posadzić p. Skirmunta na fotelu spraw zagranicznych.

Drugim niemałym kłopotem rządu jest obsadzenie teki robót publicznych. **Poseł Bryl nalega, p. Witos się wykręca,** a Związek Lud. Narod. **nie chce o tem nawet słyszeć.** P. Bryl wciąż **grozi,** że wraz ze swymi zwolennikami, a jest ich ośmiu, **wyjdzie ze stronnictwa.** Podobno z taką samą groźbą wystąpił również i **minister Głąbiński,** który miał oświadczyć premjerowi, że w razie nominacji p. Bryla, Związek Lud. Nar. **musiałby swoich ministrów z rządu wycofać.**

Nad tą trudną sytuacją radził dziś przez cały dzień zarząd klubu „Piasta". W naradach brał udział premjer Witos oraz ministrowie: Kiernik. Osiecki i Szydłowski. Komunikat urzędowy, jaki wyszedł następnie z klubu „Piasta", głosi, że po zapoznaniu się z działalnością rządu i po przeprowadzeniu gruntownej dyskusji klub uchwalił:

1) Wyrazić pełne zaufanie p. Witosowi, jako szefowi rządu i przedstawiciela ludu polskiego, przeprowadzającemu budowę państwa wbrew wszelkim przeszkodom;

2) Wyrazić pełne zaufanie wszystkim przedstawicielom P. S. Lud. w rządzie i przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z rozpoczętej przez nich działalności.

3) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie prezydjum Klubu i komisji parlamentarnej, wzywając je do dalszej pracy i czuwania nad przeprowadzeniem postulatów ludowych.

Na tem obrady wczorajsze zakończono. Co do sprawy posła Bryla wątpliwem jest, czy premjer będzie chciał poświęcić swój fotel dla poparcia swego przyjaciela politycznego. Jak twierdzą w kuloarach, kandydatura tego posła na stanowisko ministra robót publicznych **jest ostatecznie pogrzebaną.**

P. DMOWSKI W BELWEDERZE.

W sobotę przyjęty został w Belwederze na specjalnej audjencji p. Roman **Dmowski,** który odbył dłuższą konferencję z prezydentem Wojciechowskim na temat najważniejszych zagadnień polityki **wewnętrznej i zagranicznej.**

O PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO KONWENCJI WYMIANY DOKUMENTÓW I WYDAWNICTW.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Min. spraw zagr. przedłożyło Sejmowi projekt ustawy w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej polskiej do konwencji, dotyczącej **międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych, oraz wydawnictw naukowych i literackich.** — Konwencja ta obowiązuje na zachodzie od roku 1887.

WCIELENIE DO WOJSKA POPISOWYCH R. 1903.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Dnia 5 bm. odbędzie się ostateczne **wcielenie do wojska popisowych rocznika 1903.** Prace przygotowawcze **są już na ukończeniu.** Należy nadmienić, że po raz pierwszy w Polsce zastosowany zostanie system **losowania,** dzięki któremu około 30 proc. popisowych **będzie wolnych od służby** i przejdzie odrazu do zapasu.

POLSKIE TARYFY W DYREKCJI KATOWICKIEJ I GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, z początkiem listopada br. w obrębie dyrekcji kolejowej: katowickiej i gdańskiej **wprowadzone zostaną polskie taryfy,** celem silniejszego zespolenia tych dyrekcyj z resztą kolei państwowych.

Z krakowskich wystaw sztuki

W Związku polskich artystów plastyków: Kopystyński. Müller, Czarnecki. — Wystawy reprezentacyjne: Grott, Wl. Hofman, Wodzinowski, Z. Józefczyk, St. Klimowski, Fedkiewicz, Gumowski.

Bieżąca produkcja malarzy przybiera na sile i intensywności. Nietylko w urzędowym salonie Towarzystwa sztuk pięknych, ale w całym szeregu wystaw reprezentacyjnych, urządzanych w prywatnych salonach sztuki, uderza obfitość produkcji, dyktowana korzystną ze wszech miar w danej chwili konjunkturą na rynku sprzedażnym. Dziatwa Apollina nie osiąga wprawdzie zarobków w przedwojennej relacji pieniądza, ale różnicę walutową nagradza sobie intensywniejszą produkcją i powiedzmy otwarcie, mniejszym wysiłkiem artystycznym. Obniżenie poziomu dzieł, stwarzanych z przeznaczeniem na natychmiastowy zbyt, kładzie swe piętno na całej produkcji, a wpływowi temu ulega nietylko młodsze pokolenie, ale nawet starsi, uznani mistrze pendzla, zniżają swój artystyczny lot, dostosowując się do gustów mniej wybrednej publiczności, i pewnych sfer, zadawalających się nierzadko podpisem artysty, bez względu na treść, wartość i wykonanie obrazu.

Równocześnie u kilku młodszych zauważyć można skoncentrowanie indywidualizmu w dążeniu do stworzenia własnej fizjognomji malarskiej. Przykład takiego dążenia do rewizji ustalonych walorów talentu wykazuje jeden z młodszych pejsażystów, Kopystyński. Na skromnej wystawie w Domu artystów plastyków widzimy cykl bardzo interesujących widoków, zwracających uwagę rysunkiem, śmiałem operowaniem plamą kolorystyczną i wcale zręcznem rozwiązywaniem pewnych problemów malarskich. „Wschód księżyca", „Kopy na polu", „Widok Rytra", „Poprad", „Wiosna" — niosą ciekawie i oryginalnie rozwiązywane momenty i partje pejsażowe, zapowiadające narodziny malarza, dążącego do zajęcia ustalonego stanowiska. Niemniej dobrze zapowiada się kilku pejsażami Czarnecki, którego „Jabłoń kwitnąca" jest zadatkiem poważniejszym. Przypominają się nadto: Bulas silnie ornamentowo traktowanym motywem „Kwitnącej łąki", Knausówna ładnym pejsażem, Müller, którego oryginalnie ujęty „Wawel z Krzemionek" przedstawia chwalebny wysiłek artystyczny, oraz Grott, debiutujący tu minjaturowym, pełnym wdzięku, mimo brawurowej techniki, widoczkiem Ojcowa.

Reprezentacyjną wystawę Wodzinowskiego, otwartą w udziałowym salonie „Akropolis", zdobi w pierwszym rzędzie dominujący na tej wystawie portret młodej kobiety p. F. Obok uznanych zdawna zalet pendzla prof. Wodzinowskiego, widniejących we wszystkich szczegółach rysunkowego ujęcia modelu i rozwiniętej techniki portretowej, uderza w tem dziele ujmujący wdzięk kobiecości, świetny rysunek, fascynującej finezją wyrazu. Portret, malowany w profilu, uwydatnia w pełni urok kobiecego piękna, a akcesorja traktowane są z drobiazgowością wykończenia, znamionujące wychowańców szkoły Matejkowskiej. Obok portretu wystawia Wodzinowski cykl swoich fragmentów figuralnych, bijących otoczenie siłą kolorystyki i znajomością pierwiastka etnograficznego.

Kolorysta o uznanych walorach pendzla Grott, zasilił wystawę cyklem scen rodzajowych buduarowych i pracownianych, gdzie akt kobiecy występuje na tle malowniczo traktowanego tła w pełni wdzięku i efektów unozowania. Jako malarz kwiatów nie ma Grott współzawodnika w sile rysunkowej i intensywności koloru, przyczem wprowadza kapitalnie rozwiązywane problemy barwne w połączeniu ze szczegółami tła i wnętrz, nęcące oko zawsze urozmaiceniem motywu malarskiego, kontrastem kolorystycznym, spływającym w harmonijnie stonowaną całość. Wl. Hofman, w komponowaniu swoich elegij, ustala i krystalizuje coraz indywidualniej swą sztukę, zamykając ją w ramach problemów myślowych, à la Malczewski, przyczem koncentruje wysiłek artystyczny w wystylizowaniu całości a precyzyjnem wycieniowaniu poszczególnych partyj — przeważnie głów. „Ślepy chłopiec", wystawiony w „Akropolu" i „Stary grajek" ze skrzypeczkami lipowemi, ilustrują typowo metodę i styl malarski Hofmana, jednego z najsilniejszych indywidualistów w naszem współczesnem malarstwie.

Majstrem techniki w swoim rodzaju jest Karpiński, dający w kilku rodzajach rzeczy, mające typowe piętno sztuki francuskiej w jej najszlachetniejszym wyrazie. Jest on nietylko poetą kobiecych główek, którym umie wydrzeć całą finezję wyrazu w oczach i układzie twarzy, ale także malarzem kwiatów, traktowanych z niedoścignioną przez innych malarzy subtelnością rysunkową i kolorystyczną. Jego studja kwiatowe przebłyskują, jak przez gazę, czerwienia lub złotem koloru przykuwając oko wytwornością technicznego traktowania.

Pinkasa „Portret" przynosi ciekawe zestawienie linji rysunkowej modelu z szarzyzną tła ożywionego tu i ówdzie żywszym tonem, dając świadectwo talentowi, idącemu drogą pogłębienia myślowego. Fedkowicz i Hryńkowski, dwa pokrewne, bujne talenty, o wyrazie jeszcze nieskrystalizowanym, porzuciwszy eksperymenty futurystyczne, usiłują w szeregu studjów portretowych i pejsażowych kroczyć po linji prawidłowego rozwoju i dają kilka rzeczy, świadczących, że obaj artyści umieją patrzeć na naturę i wydzierać jej piękno uznanemi malarskiemi metodami. Świetnym obrazem batalistycznym „Fragment odwrotu pod Berezyną" Jerzy Kossak godnie ujmuje berło batalistyczne po swoim znakomitym ojcu i dziadku. Doskonałe rozplanowanie kompozycji, układ grup poszczególnych, świetnie malowane konie, mundury i cały nastrój, uwidoczniony świetnie w obrazie, dają świadectwo talentowi, który przyniesie sztuce w tej dziedzinie niejedną rewelację i niespodziankę.

Dopełniają bieżącej wystawy: Gumowski cyklem wybornych rysunków architektury drzewianej, pełnych siły i artystycznego wyrazu, Filipkiewicz znakomitemi studjami kwiatowemi „Róże na niebieskiem tle", Boznańska studjum kobiecem, streszczającem całą dyskrecję i wytworność jej pendzla, Fałat oryginalnem studjum „Sarny", Józefczyk dwoma dużemi obrazami, przynoszącemi studja koni fornalskich, obserwowane kapitalnie, a malowane z siłą i prawdą realną, uchwyconą okiem malarskiem.

Jednym z tych, którzy w sztuce swej stale wzbijają się na wyżyny, niosąc plon artystycznie coraz pełniejszy, jest Klimowski. — Mistrz pastelu, którego wszystkie tajemnice zgłębił w szkole Axentowicz, daje cały cykl obrazów, na czele których wymienić należy bajecznie kolorową „Krakowiankę", przemiłe dla oka studjum wiejskiej dziewoi w świątecznym stroju, bijącym siłą kolorów, doskonale stonowanych. Cały szereg studjów portretowych, pejsażów, fragmentów architektonicznych, scen rodzajowych, składa się na całość pokazu, ilustrującą dojrzały i skrystalizowany indywidualizm malarski, który w dziedzinie portretu dojdzie do najwyższego natężenia, jak tego dowodzi omówiony już poprzednio portret pastelowy Ireny Solskiej, wystawiony u Wojciechowskiego, chef-d'oevre dotychczasowej działalności portretowej Klimowskiego.

W salonie Wojciechowskiego na pierwszym planie zwraca uwagę ostatni dorobek Wlast. Hofmana cykl fantazyj o charakterze legendarno-elegijnym: „Anioł z papugą", „Kobiety kopiące w ogrodzie", „Chłopiec na kamieniach" i dwa tryptyki. Charakter pendzla i indywidualizm Hofmana występują w pełni w tych świetnych, olśniewających kolorytem, znakomicie rysowanych studjach, z których każde niesie piętno myśli, brzemiennej symbolem. Józefczyka „Pejsaż zimowy" świadczy, że ten znakomity malarz koni w pejsażu wydobyć umie niepowszedni artyzm i poezję w stylu Chełmońskiego. J. Bukowskiego „Kobieta na krześle" jest dziełem, jednoczącem walory rysunku i techniki w stylu naprzedniejszym.

W.

Krwawy napad policji niemieckiej na separatystów nadreńskich

Duesseldorf, 1 października.

W czasie manifestacji urządzonej na Wałach Hindenburga przez 12.000 separatystów, z okazji której to manifestacji mimo wezwań stronnictw i związków zawodowych, zebrało się na miejscu manifestacji około 40.000 osób, padły strzały. **Przyszło następnie do gwałtownego starcia. Powstała nie dająca się opisać panika. Wiele osób zostało zabitych i rannych.**

Wedle informacyj ze źródeł niemieckich, **zostało zabitych 12 separatystów i 4 policjantów. Oprócz tego znaczna liczba osób została ciężko ranna.**

W czasie zebrania separatystów nadreńskich, na którem przemawiał Matthes, grupa policjantów, ukrytych w pobliżu, pojawiła się znienacka i zaczęła bez powodu ostrzeliwać zebranych. Do francuskich ambulansów wojskowych przywieziono wielu rannych. Również koszary niemieckiej policji bezpieczeństwa są przepełnione rannymi, zabranymi przez policję, **która odmawia ich wydania.** Byli podobno również zabici. Mimo wezwania oddziałów francuskich, wielu policjantów strzelało w dalszym ciągu, również z grupy komunistów zaczęto ostrzeliwać manifestantów-separatystów. Oddział francuski zajął koszary policji bezpieczeństwa, zaś policjantów odprowadzono do komendy placu. W kołach separatystów zapewniają, że były one uprzedzone **o przygotowaniu zasadzki.** Ludność miasta niezwykle wzburzona **wyraża swe oburzenie na policję, oraz sympatję dla Francuzów, którym powierzono przywrócenie porządku.**

Potwierdza się, że około 30 policjantów, przybyłych bezpośrednio z koszar policji zielonej, zaczęło strzelać w kierunku zebranych separatystów **bez jakiejkolwiek prowokacji że strony tych ostatnich.** Członkowie gwardji nadreńskiej odpowiedzieli strzałami. Wkrótce potem 200 policjantów zielonych i niebieskich zaczęło strzelać do tłumu z rewolwerów i karabinów maszynowych oraz bić szablami uciekających w kierunku dworca. Oddział wojska francuskiego przywrócił porządek. W mieście panuje spokój.

Paryż, 1 października (PAT). Wolff. Jedna z agencyj prasowych donosi, że podczas zajść w Duesseldorfie **zostało lekko ranionych dwóch Francuzów, jeden cywilny i jeden żołnierz.**

OGŁOSZENIE STANU OBLĘŻENIA.

Duesseldorf, 1 października (AW). W związku z wczorajszemi rozruchami, podczas których **16 osób zabito,** kilkanaście zaś raniono, komendant francuski w Duesseldorfie **ogłosił stan oblężenia.** Aresztowano kilku urzędników, wmieszanych w tę sprawę.

DOLAR — 270 MILJONÓW MAREK NIEM.

Wiedeń, 1 października (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że wskutek doniesień o zajściach w Duesseldorfie oraz wskutek pogłosek o zajściach w innych miejscowościach Niemiec, nastąpiła dziś **dalsza zwyżka dewiz. O godz. 13 dolara liczono 270 miljonów, funt szt. 1.300 miljonów.**

OBIEG BANKNOTÓW W NIEMCZECH.

Berlin, 1 października (PAT). Wedle wykazu banku Rzeszy z dnia 15 września. wynosił obieg banknotów 3183.7 biljonów marek, tj. o 2001.7 biljona więcej niż w okresie poprzednim.

OGRANICZENIA PRASOWE W NIEMCZECH.

Berlin, 1 października (PAT). Dziś ogłoszono następujący rozkaz ministra obrony krajowej do komend Reichswehry:

Aby uniknąć niepokojenia ludności przez rozszerzanie nieprawdziwych pogłosek, rozkazuję:

O niepokojach w nieobsadzonych częściach Niemiec nie mogą być zamieszczane w prasie żadne wiadomości, z wyjątkiem urzędowych komunikatów.

Z Litwy

(Spis ludności. — Teroryzowanie Polaków.— Jak wygląda dyplomacja litewska).

Wilno, 29 września.

(AW). Wileńskie biuro informacyjno-prasowe donosi o odbytem dnia 17 września spisie ludności na Litwie kowieńskiej, spis był długo i starannie przygotowywany. Wyników dotąd nie ogłoszono. Przed spisem księża, nauczyciele oraz wielka liczba specjalnie delegowanych urzędników rozwinęli ożywioną agitację. Z wielu miejscowości nadchodzą skargi o krzywdzących nadużyciach przy spisie. Wobec tego o dokładnych datach statystycznych mowy być nie może. Szczególnie **teroryzowano ludność polską,** która w wielu wypadkach nie ośmielała się deklarować prawdziwej swej przynależności narodowej w obawie represyj. Na terenach, zamieszkałych **przez zwartą ludność polską celowo zmniejszono liczbę mieszkańców i spisy nie odpowiadają zupełnie spisom parafjalnym.** W wypadkach, gdzie ludność składała reklamacje, uznano je za spóźnione. W okręgach, zamieszkałych przez ludność litewską, nie szczędzono agitacji, aby wszyscy bez wyjątku poddali się spisowi, natomiast w okręgach o przeważającej ludności obcoplemiennej celowo zaniechano wszelkiej agitacji. Podczas spisu wielką aktywność ujawniała organizacja szaulisów.

Jak donosi wileńskie biuro informacyjne, **wielu dyplomatów litewskich nie zna nawet języka litewskiego.** W Paryżu naprzykład przebywa poseł litewski Miłosz, który nie był na Litwie i nie umie ani jednego słowa po litewsku. W Lidze narodów pracuje z ramienia Litwy żydówka Abramson i Polka Radziwiłłówna. Do Włoch na miejsce dr Szaulisa mianowany został Polak. W Londynie Litwę reprezentuje Naruszewicz, którego bezpośrednim pomocnikiem jest żyd Rabinowicz. W Berlinie w poselstwie litewskiem wielkim wpływem cieszy się żyd Herszewicz.

Co p. Witos powiedział urzędnikom

Jak już donieśliśmy, premjer Witos na posłuchaniu delegacji Stowarzyszenia urzędników państwowych ,która przedstawiła obecne nastroje w sferach urzędników i zapytała, co będzie dalej, odpowiedział: **„Jutro będzie gorsze od dzisiaj".** Obecnie dzienniki warszawskie ogłaszają komunikat delegacji z tej rozmowy z premjerem. Wedle tego komunikatu, p. Witos po przytoczonem powyżej zdaniu, powiedział:

„Nic innego powiedzieć wam nie mogę, gdyż inne powiedzenie nie byłoby szczerem. W tej chwili państwo **nie jest w stanie** w najmniejszym stopniu uwzględnić żądań urzędniczych, tem bardziej, że p. minister skarbu od tego uzależnił możność prowadzenia swego resortu".

Na zapytanie, co mają zrobić urzędnicy, nie mając możności poczynić przygotowań na przetrzymanie zimy, powiedział p. Witos:

„Róbcie, **co chcecie,** ja wam nic więcej powiedzić nie jestem w stanie. Jak się skarb poprawi, te wtedy będziemy mogli zastanowić się nad tem, by urzędnikom przyjść z pomocą".

Na uwagę, że w sferach urzędniczych panuje rozżalenie, premjer oświadczył:

„Gdyby nawet doszło do zakłócenia normalnego biegu pracy, **względnie prób bezrobocia,** to będzie ono **natychmiast zlikwidowane.** Rząd wie, kto o tem myśli i kto przygotowuje akcję strajkową i ci wszyscy **musieliby przestać natychmiast spełniać obowiązki urzędników państwowych.** W tym kierunku zapadła już wyraźna uchwała Rady ministrów".

Raz jeszcze podkreśliwszy, że nie jest w stanie nic obiecać, prezes ministrów delegację pożegnał.

W sprawie tej donoszą nadto z Warszawy:

Centralny komitet pracowników państwowych, przyjąwszy do wiadomości protokół rozmowy w tej sprawie delegatów z premjerem, powziął rezolucję, **protestującą** przeciwko oświadczeniu, jakoby rząd nie był w stanie zadośćuczynić żądaniom urzędniczym. Rezolucja stwierdza dalej, że Centralny komitet pracowników państwowych nie może — wobec tego oświadczenia, wziąć odpowiedzialności na siebie **za rozgoryczenie,** jakie zapanuje wśród sfer urzędniczych. Wzywa następnie rząd do uregulowania pensyj za sierpień i wrzesień na podstawie obliczeń głównego Urzędu statystycznego, dalej do wypłacenia jednorazowo dwumiesięcznej pensji, wreszcie do stosowania przy wypłacie dodatków, obliczanych na podstawie danych przez główny Urząd statystyczny. — Wkońcu rezolucja protestuje przeciwko groźbie wydalenia kierowników organizacji, którzy, starając się o polepszenie bytu urzędnika państwowego, działają tylko na dobro państwa.

Poseł Stanisław Kozicki, prezes najliczniejszego w Sejmie klubu Związku Ludowo-Narodowego, w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego" oświadczył w sprawie poprawienia stosunków materjalnych urzędników:

Niema mowy o istotnem poprawieniu doli urzędników. Urzędnicy dotąd będą pokrzywdzeni, dopóki nie naprawi się finansów państwa, dopóki nie odzwyczaimy się żyć ponad stan. Istotna poprawa bytu urzędników nastąpi wówczas, gdy skarb będzie uzdrowiony i maszyna, drukująca marki, zostanie wstrzymana. Ale trzeba stwierdzić, że sytuacja finansowa państwa jest bardzo trudna i nieprędko będzie można z niej wybrnąć.

Sprawa dodatku drożyźnianego dla pracowników państwowych

Warszawa, 1 października.

(PAT): W myśl uchwały Rady ministrów z dn. 20 i dnia 27 września b. r., wydał minister spraw wewnętrznych, dr Kiernik, zarządzenie w tym kierunku, aby główny urząd statystyczny przeprowadził w jak najkrótszym czasie obliczenie wzrostu drożyzny w kalendarzowej drugiej połowie września b. r. Uchwała komisji ma posłużyć za podstawę do ustalenia, czy **i w jakiej wysokości należy przyznać funkcjonarjuszom państwowym dodatek drożyźniany za ubiegły miesiąc, któryby był płatny w dniu 15 października, o ile wskaźnik drożyźniany przekroczy w drugiej połowie września 15 procent.** Wiadomości, jakoby pracownicy państwowi nie mieli prawa spodziewać się otrzymania dodatku drożyźnianego w październiku b. r. z powodu, że ostatnia uchwała komisji statystycznej stwierdziła wzrost drożyzny poniżej 15 procent, **jest temsamem pozbawiona wszelkiej podstawy,** uchwała powyższa obejmowała bowiem okres czasu od dnia **8 do 22 września b. r.** i miarodajną była wyłącznie dla płac robotniczych, regulowanych obecnie, jak wiadomo, co dwa tygodnie bez względu na kalendarzowe czasokresy. Przy regulowaniu płac pracowników państwowych miarodajne są natomiast wyłącznie czasokresy **kalendarzowe** i to tak na zasadzie dotychczasowych postanowień Rady ministrów, jak i w myśl zasad projektu ustaw uposażeniowych.

Walny zjazd Tow. Szkoły ludowej we Lwowie

Lwów, 1 października.

Wczoraj rozpoczął się XXVIII. zjazd walny Towarzystwa Szkoły Ludowej. Po uroczystem nabożeństwie w bazylice, odbyło się inauguracyjne posiedzenie o godzinie 10 rano w sali ratuszowej. Posiedzenie otworzył uroczystem przemówieniem prezes T. S. L., senator dr Ernest Adam, witając przybyłych delegatów w liczbie stukilkudziesięciu. W przemówieniu swojem prezes przedstawił działalność T. S. L. w roku ubiegłym na polu organizacji ruchu oświatowego na kresach. Statystyka ruchu Towarzystwa za rok 1922 obejmuje:

235 szkół T. S. L., 8 związków okręgowych, 27.905 członków T. S. L., 183 szkół i szkółek początkowych, 57 budynków szkolnych w trakcie budowy, 6 szkół średnich (semin. nauk.), 57 kursów dla analfabetów dorosłych, 18 burs (708 wychowanków), 22 ochronek i gniazd sierocych, trzy ogniska i stow. młodzieży, 54 domów ludowych, 76 bibljotek miejskich, 661 bibljotek i czytelni wiejskich, 218.946 książek w bibljotekach, odczytów wygłoszono 1.240, a z obrazami świetlnemi 597, latarń projekcyjnych było 39, a kinoteatrów 17. Kursów oświatowych 17, wieców i zjazdów 97, obchodów narodowych 375, przedstawień amatorskich i wieczornic 447. Koła i związki okręgowe miały w roku 1922 dochodu 160,334.155 Mkp., a wydatków 149,100.344 Mkp. Zarząd główny miał dochodu 515,487.453 Mkp., a wydatków 493 miljonów 33 tysiecy 527.

Po omówieniu sprawozdania poświęcił dr Adam gorące wspomnienie zmarłym członkom T. S. L., a w pierwszej mierze ś. p. ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu, który tak bardzo przyczynił się do rozwoju T. S. L.

Następnie powitał delegatów zjazdu imieniem miasta Lwowa wiceprezydent dr Stahl, imieniem nieobecnego we Lwowie ks. arcybiskupa Twardowskiego przemawiał ks. kanonik Librewski, imieniem wojskowości jenerał Niesiołowski, imieniem Macierzy warszawskiej p. Swierzawski, imieniem Macierzy wileńskiej prezydent Węcławski (który imieniem wszystkich Kół warszawskich i wileńskich złożył hołd i wyrazy uwielbienia dla miasta Lwowa, imieniem ministerstwa oświaty i kuratorji okręgu lwowskiego kurator p. Sobiński, imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół powszechnych pani Rudnicka, imieniem patronatu Kółek rolniczych p. Twarecki, a imieniem Związku straży pożarnej p. Wójcikiewicz.

Następnie odczytano liczne telegramy, nadesłane z życzeniami owocnej pracy zjazdu, między innemi od ks. arcybiskupa Twardowskiego, prezydenta ministrów Witosa, ministra skarbu Kucharskiego, ministra Łopuszańskiego, dyr. depart. Żłobickiego, prezesa Macierzy polskiej ziem kijowskich Andrzejewskiego, Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Celem uczczenia pamięci ś. p. ks. arcybiskupa Bilczewskiego, zjazd wydelegował na cmentarz Janowski deputację, która miała złożyć wieniec na mogile zmarłego arcypasterza.

Po krótkiej przerwie nastąpił referat profesora Sikory na temat: „Postulaty polskiej prasy społecznej na kresach", którą referent określa, jako oddziaływanie najszlachetniejszych pierwiastków kultury polskiej na odmienne grupy narodowościowe, celem zespolenia ich z polską ideą państwową.

Po dokonaniu podziału na dwie komisje: sprawozdawczo-finansową i organizacyjno-programową ,oraz komisję pracy szkolnej i opieki kulturalno-oświatowej nad osadnictwem, zakończono posiedzenie plenarne.

O godzinie 4 po południu toczyły się obrady w komisjach, a wieczorem uczestnicy zjazdu zebrali się na bankiecie w salach restauracyjnych hotelu Krakowskiego.

Dzisiaj, w poniedziałek rano i po południu, plenarne obrady zjazdu, referaty komisyj i wybory do zarządu głównego. Zamknięcie zjazdu nastąpi dziś wieczorem.

Nowa znaczna podwyżka cen chleba i mięsa

Kraków, 2 października.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano wniesione ostatnio przez cechy piekarzy, rzeźników i masarzy znacznie podwyższone cenniki.

Na wniosek referenta uchwalono następujące ceny pieczywa:

1 kg. chleba żytniego z 70% przemiału 13.500 mk., ciemnego 11.500, 6 dkg. bułka gładka 1660, 3 dkg. wiedeńska 1160 mk.

Ceny mięsa uregulowano następująco: 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 67.000 mk. (dotąd 62.000), bez dokładki 80.000, cielęcina 75.000, wieprzowina 85.000, kotletów 95.000, słonina 132.000 mk.

Pod koniec posiedzenia członek komisji cennikowej radca miejski ks. Masny zgłosił wystąpienie z komisji, oświadczając, że wobec niedość energicznych zarządzeń rządu w walce z paskarstwem, nie chce brać na siebie odpowiedzialności za uchwały komisji. Równocześnie ks. Masny postawił dwa wnioski, jeden o zaprowadzenie cen maksymalnych na bydło, drugi o wysłanie do rządu memorjału w sprawie wydania uproszczonych postanowień co do zwalczania spekulacji.

Wnioski jednogłośnie przyjęto.

PODWYŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH

Rada nadzorcza krakowskiej Spółki tramwajowej na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedłożyć miejskiej komisji tramwajowej do zatwierdzenia następującą nową taryfę tramwajową: bilet zwykły 6000 mk., dla urzędników, robotników i wojskowych 4000, dla dzieci i młodzieży szkolnej 2000. Komisja tramwajowa rozpatrzy nową taryfę w dniu dzisiejszym, jutro zaś zbiorą się kluby radzieckie, które zadecydują o nowej podwyżce.

Straszny wybuch gazu świetlnego

Kraków, 2 października.

Wczoraj po południu w domu pod l. 8 przy ul. św. Sebastjana rozległ się nagle niezwykły huk. Jak się okazało, detonacja pochodziła z piwnicy i nastąpiła wskutek wybuchu nagromadzonego w jednej z piwnic gazu świetlnego. Na miejsce wypadku wezwano straż ogniową i pogotowie Tow. ratunkowego. Straż ogniowa po przybyciu na miejsce katastrofy stwierdziła, że wybuch gazu nastąpił wskutek nieszczelności przewodów, którędy gaz uchodził do komory piwnicznej.

W krytycznej chwili wszedł ktoś z domowników z palącą się świecą do piwnicy i to spowodowało eksplozję. Skutki wybuchu gazu były straszne. Część ścian piwnicznych, przylegających do mieszkań suterenowych, rozpadła się w gruzy i odłamki murów, rozlatując się na wszystkie strony ugodziły 10-letniego Władysława Czajewskiego, syna kaflarza, kładąc go na miejscu trupem. Dalszemi ofiarami strasznego wybuchu są: Marjan Fiutowski, lat 31, stolarz, Marja Gasińska, 40-letnia dozorczyni domu i bawiący u niej chwilowo 17-letni Stanisław Gola, zamieszkały przy ul. Ciemnej 17.

Lekarz pogotowia stwierdził u wymienionych liczne rany i obrażenia na całem ciele i po opatrzeniu zawiózł ofiary katastrofy do szpitala św. Łazarza. Zwłoki Czajewskiego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Straż ogniowa przystąpiła niezwłocznie do podstemplowania zagrożonych murów, oraz naprawy uszkodzonego przewodu gazowego. Do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej pełnią na miejscu wypadku służbę organa policji i straży. Wieczorem przybyła na miejsce katastrofy komisja budowlana.

Przed domem, w którym nastąpił wybuch, gromadzą się tłumy przechodniów, komentujących ze współczuciem straszliwe skutki wybuchu.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 2 października.

O POMOC DLA JAPONJI. W związku ze straszną katastrofą, jaka spotkała Japonję, Polski Czerwony Krzyż wszczął akcję mającą na celu przyjście z pomocą ofiarom kataklizmu i spłacenia choć w części zaciągniętego długu wdzięczności społeczeństwu japońskiemu, które niosło tyle bezinteresownej pomocy Polsce, w najcięższych dla nas chwilach. Polski Czerwony Krzyż zawiązuje „Komitet pomocy dla ofiar Japonji" i zaprasza obywateli Krakowa o przybycie na posiedzenie komitetu, które odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu (I piętro) we wtorek 2 bm. o godz. 6 po południu.

Również kurator okręgu szkolnego p. Owiński, wydał do nauczycielstwa okręgu szkolnego krakowskiego następującą odezwę:

Straszliwa katastrofa pozbawiła tysiące dzieci japońskich dachu nad głową i codziennego chleba.

Cały świat cywilizowany pospiesza nieszczęśliwemu narodowi z pomocą, manifestując tem, wspólną łączność w myśl szlachetnego hasła „Miłości bliźniego".

Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza jego młodzież nie może pozostać w tyle, wszak Japończycy zajęli się losem naszych biednych dzieci tułaczych na Wschodzie, nakarmili je i odziali.

Biedni jesteśmy i dużo dać nie możemy, każdy według możności choć najdrobniejszą ofiarą winien się przyczynić do zbożnego dzieła.

Wzywam tedy wszystkich P. T. Kolegów do natychmiastowego zainicjowania składek wśród młodzieży, przesyłania ich na moje ręce.

WYCIECZKI Z RÓŻNYCH STRON POLSKI W KRAKOWIE. Przez ubiegłe dwa dni bawiło w Krakowie kilka wycieczek z różnych stron kraju. Szczególnie liczniejsze były dwie: jedna z G. Śląska w liczbie 600 uczestników, druga z okolic Wilna w składzie 500 osób. Kilka dalszych wycieczek było z powiatów: lubelskiego i kieleckiego.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Z dniem wczorajszym mnożnik księgarski podwyższony został z 30 na 40 tysięcy.

WYWÓZ KONI DO WIEDNIA. Jak się dowiadujemy, pewne konsorcjum z Wiednia zawarło kontrakt ze spółką handlarzy krakowskich co do dostawy dużej ilości rzeźnych koni dla Wiednia. Handlarze zobowiązali się w najbliższych tygodniach dostarczyć 4000 sztuk koni w cenie po 6000 koron austr. za 1 kg. mięsa żywej wagi. W sprawie dokładnego omówienia kontraktu bawili onegdaj przedstawiciele konsorcjum wiedeńskiego przyczem doszło do porozumienia ze związkiem handlarzy. Władze powinny utrzymywać silną kontrolę nad transportami rzeźnych koni do Wiednia, gdyż wśród tych transportów mogą się znaleźć też i sztuki dobre, przemycane w ten sposób zagranicę państwa.

PRACOWNIA ĆWICZEŃ FIZYCZNO-CHEMICZNYCH DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Kuratorjum szkolne zamierza otworzyć w najbliższym czasie drugą pracownię ćwiczeń fizyczno-chemicznych dla młodzieży z kilkunastu krakowskich szkół powszechnych. Pracownia mieścić się będzie w budynku szkolnym przy ul. Wąskiej i zajmować będzie trzy ubikacje. Ponieważ kuratorjum rozporządza kredytami jedynie na wyposażenie pracowni w środki naukowe, przeto zwróciło się do magistratu z prośbą o adaptacje i urządzenie wspomnianych sal.

DANINA NA RZECZ SZPITALA I CMENTARZA. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła nałożyć na ludność żydowską daninę na pokrycie olbrzymich wydatków z odbudową szpitala żydowskiego, podczas wojny przez wojsko zniszczonego i budową nowego cmentarza połączonych. Województwo krakowskie po przychylnem zaopinjowaniu przez magistrat, uznając wielkie zadania, jakie gmina izraelicka ma do spełnienia, zatwierdziło uchwałę Rady wyznaniowej.

Komisja wymiarowa, z członków Rady złożona, ukonstytuowała się onegdaj, a przewodniczący komisji, dr Rafał Landau, przedstawił nader ciężkie położenie finansowe, w jakiem się gmina z powodu odbudowy szpitala i budowy cmentarza znajduje i wyraził nadzieję, że ludność żydowska, pomna swoich obowiązków i świadoma trudnego położenia gminy, pospieszy z wpłatą daniny i umożliwi gminie spełnienie ważnych zadań społecznych. — W tych dniach rozpoczęto już doręczać podatnikom nakazy zapłaty.

ZNACZNA KRADZIEŻ GARDEROBY. Do policji krakowskiej doniosła p. Zofja Gertlerówna, zamieszkała przy ul. św. Marka 21, że wróciwszy po dwutygodniowym pobycie na letnisku do domu zauważyła brak znacznej ilości garderoby, wartości kilkudziesięciu miljonów mk. Sprawca kradzieży przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha otworzył sobie zamknięte mieszkanie Gertlerówny ,poczem z szafy zabrał futro selskinowe, 10 m. materji na płaszcz i kilka metrów płótna. Złodziej następnie wyniósł skradzione rzeczy i zamknął za sobą mieszkanie.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ. Ofiarą niezwykłej kradzieży padł Walenty Kapela, który stojąc w Rynku gł. z założonemi w tył rękami, uczuł nagle szarpnięcie w rękach. Zanim zdołał się zorjentować, co się stało, zauważył brak pierścionka na palcu, który mu jakiś sprytny opryszek ściągnął. Pierścionek był złoty w kształcie sygnetu z ciemno-zielonym kamieniem, wartości 20 miljonów mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KURSY INTELIGENCJI POLSKIEJ. Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie otwiera wpisy na następujące kursy: Sekcja kulturalna: kursy języka francuskiego niższy i wyższy, języka włoskiego i angielskiego. Kursy będą prowadzone pod kierunkiem pierwszorzędnych fachowych sił nauczycielskich. Sekcja ekonomiczno-społeczna: kursy buchalterji, gorseciarstwa, kilimkarstwa, koronkarstwa, kroju i szycia, oraz modniarstwa. Wpisy przyjmuje Biuro Związku Inteligencji Polskiej, codziennie (oprócz świąt) od godz. 5—7 wieczorem, ul. Smoleńska 9, Muzeum przemysłowe.

KURSY DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Dodatkowe zapisy na kursy Muzeum przemysłowego (rysunków zawodowych, geometrycznych, rachunkowości) odbywają się codziennie do dnia 13 bm. włącznie od godz. 7—9 wieczorem.

KURSA JĘZYKA FRANCUSKIEGO pod protektoratem „Alliance Française". Ćwiczenia praktyczne i teoretyczne, konwersacja, gramatyka, literatura. Informacje i wpisy: Krupnicza 2, I p. (gimn. IV) godz. 5—7.

Z kraju i ze świata

NOMINACJE PROFESORÓW. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dr Walentego Dominika, profesorem chemji nieorganicznej na wydziale leśnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie; profesora nadzwyczajnego w politechnice lwowskiej dr Marjana Górskiego, zwyczajnym profesorem uprawy roli i nawożenia na wydziale rolnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie; inż. Adama Ambrożego Szwarca, nadzwyczajnym profesorem użytkowania lasów na wydziale leśnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie; dr Feliksa Kotowskiego, docenta uniw. Jag. w Krakowie, nadzwyczajnym profesorem warzywnictwa na wydziale ogrodnictwa szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA NA G. ŚLĄSKU. Dnia 29 września, przybyła do Katowic wycieczka dziennikarzy polskich, złożona z 25 osób. Przybyłych powitał na dworcu poseł Korfanty i komitet przyjęcia, poczem dziennikarze, złożywszy wieniec na pomniku poległych powstańców w Katowicach, udali się do państwowych zakładów w Chorzowie, gdzie po zwiedzeniu odbyło się śniadanie, na którem przemawiali: poseł Prószyński, podnosząc zasługi twórców zakładów azotowych; prof. Mościckiego i inż. Kwiatkowskiego i innych Następnie przemawiał inż. Kwiatkowski, wzywając prasę do współpracy z przemysłem oraz wznosząc toast na cześć prasy polskiej i obecnych przedstawicieli prasy francuskiej. Z kolei przemawiali: pp. redaktor Hołówko, który sławił pracę robotnika górnośląskiego, red. Siecińskí, oraz w imieniu prasy francuskiej de Monfort, przedstawiciel „Tempsa". Po obiedzie w państwowych zakładach azotowych wycieczka dziennikarzy zwiedzała zakłady elektryczne. Następnie udano się do huty żelaznej w Królewskiej Hucie, którą zwiedzono szczegółowo pod przewodnictwem inżynierów. Zarząd huty podejmował wycieczkę podwieczorkiem w hotelu Polskim. O godz. 6 min. 30, złożono wizytę u wojewody śląskiego i marszałka Sejmu, poczem po zwiedzeniu wystawy projektów budynków sejmowych i województwa śląskiego, wycieczka dziennikarzy udała się do teatru miejskiego na przedstawienie „Krakowiaków i górali".

PODWYŻSZENIE ŚWIADCZEŃ KAS DLA CHORYCH. Ministerstwo pracy wydało szereg rozporządzeń, mających na celu zwiększenie pomocy, udzielanej przez Kasy Chorych ubezpieczonym swoim członkom, w czasie ich choroby. Również poleciło ministerstwo okręgowym Związkom kas w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, aby zasiłki chorobowe podnoszono proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników tego zakładu, do którego należy chory.

ODROCZENIE WYBORÓW DO KAS CHORYCH. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo pracy i opieki społecznej wstrzymało przygotowania wyborcze kas chorych w Częstochowie, Łodzi, Płocku, Sosnowcu, Włocławku i Żyrardowie. Zarządzenie powyższe, spowodowane zostało szeregiem poważnych uchybień natury prawnej, jakie się wkradły do wyborczych prac przygotowawczych. W szczególności zaznaczyć należy, że nieścisłości powstawały w pracach poszczególnych komitetów wyborczych przez wyznaczenie kilkudniowych terminów dla składania głosów, które przekraczały i niedotrzymywały pozostałych terminów prac wyborczych.

MIEJSKI PODATEK W RESTAURACJACH. Od piątku zeszłego tygodnia obowiązuje w Warszawie następujący podatek konsumcyjny, który nakłada gmina:

Spożycie w ciągu dnia do godz. 10½ wieczorem jest wolne od podatku. Od godziny 10½ do godziny 1 w nocy podatek wynosi 10 procent płaconego rachunku. Po godz. 1 w nocy będzie pobierany podatek w wysokości 30 proc. całego rachunku. Amatorzy osobnych gabinetów płacą: od godz. 10½ do 1-ej — 20 procent, po godz. 1 — 40 procent.

Spożycie, rozpoczęte np. o godz. 8 wieczór, a skończone o 11 — obciąża się w całości 10 proc. podatkiem. Tak samo spożycie rozpoczęte wieczorem, a skończone rano (np. o 6-ej) obciążone będzie podatkiem 30-procentowym.

Rachunki będą sporządzane w 3 jednobrzmiących formularzach, jeden dla konsumenta, drugi dla zakładu restauracyjnego, trzeci dla magistratu. Natomiast restauracje II-go rzędu, zamykane o g. 11 wieczór, oraz kawiarnie, są wolne od podatku. Dochody z tego źródła oblicza sobie magistrat na kilka miljardów miesięcznie.

CIEKAWA GOSPODARKA. W jednym z dzienników warszawskich czytamy: Państwowy urząd zbożowy w likwidacji ogłasza, iż sprzedaje więcej dającemu w większej ilości materjały piśmienne, papier kancelaryjny, ołówki, kalki, spinacze i t. d.

Przy obecnych cenach mogą to być sumy miljardowe. Przeciętny obywatel nie zrozumie tej manipulacji. Czyżby nie było prościej przekazać te materjały jednemu z urzędów państwowych, który przecież rzeczy takich potrzebuje, a nabywając je, zapłaci w każdym razie o wiele drożej, aniżeli: „Urząd zbożowy" osiągnie za swe zapasy.

WYKŁADY W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ zaczynają się 2 bm.

STRAJKI W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 29 bm.: Dzisiaj przed południem wybuchł na Pradze strajk w państwowych zakładach telegrafu i telefonu przy ul. Grochowskiej 30. Robotnicy nie otrzymawszy do tego czasu zaległych dodatków, podjęli akcję strajku włoskiego. Dotychczas rokowań nie podjęto.

POŻAR FABRYKI W ŁODZI. Donoszą z Łodzi, że w ubiegłą sobotę o godz. 11 wybuchł pożar w znanej fabryce Scheitlera i Grohmana. Pożar ten wybuchł zaraz po odejściu gości austrjackich, którzy zwiedzali fabrykę. Przyczyną wybuchu pożaru w fabryce centralnej przędzalni był wybuch Salvaktora. Na miejsce pożaru przybyła miejscowa straż fabryczna, jak również brali udział w ratowaniu tamtejsi robotnicy. Pożar objął z szaloną szybkością dwa piętra fabryki, które doszczętnie spłonęły, jak również całe zapasy przędzy, które znajdowały się w dwóch salach. Straty, jakie spowodował pożar, dotychczas trudno jest ustalić, jednakże są poważne.

KATEDRA W TORUNIU W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Jednemu z najpiękniejszych zabytków nadwiślańskiego gotyku — katedrze św. Jana w

Toruniu — grozi zagłada. Jedno ze sklepień przed kilku dniami runęło, reszcie grozi to samo.

LIKWIDACJA „DZIENNIKA GDAŃSKIEGO“. Towarzystwo wydawnicze pomorskie postanowiło zaprzestać wydawnictwa „Dziennika Gdańskiego“ i rozpocząć z dniem 1 października wydawnictwo tygodnika gospodarczo-oświatowego p. n. „Kurjer Gdański“ z dodatkiem literackim „Pomorze“.

KRADZIEŻ W ZAKŁADZIE IM. OSSOLIŃSKICH. Lwowska „Gazeta Poranna“ podała wiadomość o ograbieniu zbiorów Zakładu naukowego imienia Ossolińskich. W związku z tem dyrekcja zakładu komunikuje, że ograbienie to redukuje się do zabrania kilkudziesięciu tomów z magazynów bibljotecznych. W konsekwencji Muzeum na niczem nie ucierpiało. Policja, idąc za wskazówkami dyrekcji Muzeum, załatwiła całą rzecz w ciągu kilku dni, zwracając do Muzeum zabrane książki i broszury.

WYPADKI OKRĘTOWE Z POWODU MGŁY. Z Londynu donoszą 1 bm.: Podczas wczorajszej mgły zdarzyły się liczne wypadki okrętowe, przyczem szczególnie ucierpiały okręty francuskie. Niemiecki parowiec „Gurfield“ utknął na mieliźnie, z której jednak uwolnił się własnemi siłami, ale potem napłynął na rafę. Okręt musiano zaciągnąć do Tralmouth. Okręt angielski „Florence“ zderzył się z innym okrętem angielskim i zatonął. Jak przypuszczają, utonęło trzech ludzi załogi. Na południu Irlandji okręty „Scythia linji Cunard i „Cedrick“ linji White Stear“, będące w drodze do Nowego Jorku, musiały zawrócić do Liwerpoolu dla naprawy szkód.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5701 Wiesio Sawicki z Warszawy; 5702 Marja i Tadeusz Jaszewscy; 5703 Ks. Rostkowskiemu kl. VII gimn. IV; 5704 Ku czci Stanisławy ze Stolkowskich-Szaniawskiej — syn: 5705 Zdzisław i Stefanja Pajewscy; 5706 Pamięci Jana Opielińskiego-Zdanowicza, komenda P. O. W. okup. austr. 5707 Pamięci ks. prałata Piotra Nowakowskiego; 5708 Adela Guse Warszawa; 5709 Wilhelm i Wacława Jonnowie z Mysłowic; 5710 Pamięci Janiny Kołdasówny, matka i siostry.

Od 1 października cena cegiełki wynosi 50 złotych polskich, przerachowanych według kursu urzędowego.

RUCHLIWA FIRMA „M. KRÓL I R. DOLEŻAL“ która posiada hurtownię bławatów, towarów drobnych i galanterji w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej, otworzyła 2 filje w Mielcu: tekstylną i papierową, we wrześniu zaś w Poznaniu do spółki z p. Siuchnińskim otwiera skład detaliczny pończoch, trykotaży, bielizny i galaterji. Firma ta, zapewniwszy sobie stałą dostawę ubrań z wytworni poznańskich, projektuje założenie kilku placówek podobnych w obrębie Małopolski.

WOLNA SZKOŁA RYSUNKÓW I MALARSTWA
ul. Wolska 21, II p.
Wpisy na kurs zdobnictwa prof. Homolacsa już się rozpoczęły.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i do piątku 5 bm. włącznie arcywesoły „Złoty wiek rycerstwa“ K. Marlowe'a. W próbach pogodna komedja staropolska o Janie Chryzostomie Pasku „Grochowy wieniec“ A. Maleckiego, niegrany u nas od lat kilkunastu. „Grochowy wieniec“ wchodzi na afisz w sobotę 6 bm.

OPERA I OPERETKA. We wtorek „Ostatni walc“, a we środę opera „Zamarłe oczy“, która zyskała ogólne uznanie publiczności i krytyki.

„BAGATELA“. Dziś po raz piąty znakomita sztuka K. Mere pt. „Obłęd“. W próbach pod kierunkiem reżysera p. Noskowskiego znakomita komedja Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 2 października: „Złoty wiek rycerstwa“.
Sroda, 3 bm.: „Złoty wiek rycerstwa“.
Czwartek, 4 bm.: „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek, 5 bm.: „Złoty wiek rycerstwa“.
Sobota, 6 bm. po poł.: „Tragedja dzieci“; wieczorem: „Grochowy wieniec“.

TEATR OPERA I OPERETKA.
Wtorek, 2 października: „Ostatni walc“.
Środa, 3 bm.: „Zamarłe oczy“.
Czwartek, 4 bm.: „Ostatni walc“.
Piątek, 5 bm.: „Ostatni walc“.
Sobota, 6 bm.: „Ostatni walc“.
Niedziela, 7 bm. po poł.: „Ostatni walc“; wieczorem: „Zamarłe oczy“.

TEATR „BAGATELA“.
Wtorek, 2 bm.: „Obłęd“.
Środa, 3 bm.: „Obłęd“.
Czwartek, 4 bm.: „Obłęd“.

STARY TEATR:
We czwartek, 4 bm.: Wieczór Chopina z I. Friedmanem.

KINOTEATR „REDUTA“ (Lubicz 15):
Wtorek, 2 bm.: „Walka o Rzym“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.
Wtorek, 2 bm.: „Pod zdradliwą falą“.

NAJBLIŻSZEMI KONCERTAMI KRAK. BIURA KONC. E. BUJAŃSKI Z CYKLU „KONCERTÓW MISTRZOWSKICH“ będzie we czwartek 4 bm.: **WIECZÓR CHOPINA** w wykonaniu naszego najznakomitszego pianisty **IGNACEGO FRIEDMANA**, niezrównanego odtwórcy Chopina. W niedzielę 7 bm. wystąpi w Krakowie po raz pierwszy słynny **KWARTET SZWAJCARSKI**. Sprzedaż biletów na powyższe dwie artystyczne sensacje rozpoczęła się już u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Teatr im. J. Słowackiego

„Złoty wiek rycerstwa“, żart w 3 aktach K. Marlowe'a, przekład T. Boy'a-Żeleńskiego).

Nie miał bynajmniej cech „wznowienia“ wystawiony onegdaj w Teatrze im. Słowackiego „Złoty wiek rycerstwa“ Karola Marlowe'a. — Przepyszny „żart sceniczny“ utalentowanego angielskiego farsisty wydał mi się jakby zupełnie nowym. Nie tylko ze względu na nową inscenizację jak też zupełnie nową obsadę ról, lecz sam przez się zdawał się inaczej przemawiać.

I tak: nie obchodziło mnie tym razem, że oto przed sobą mam przykład wytwornego angielskiego „humour“, przystrojonego w elegancki tużurek tradycyjnego „dżentelmeństwa“, że oto według intencji autora rozgrywa się ironiczna rozprawa ze śmiesznościami arystokracji angielskiej, gubiącej się w tradycjach rodowych. Wiedziałem tylko, że to, co się dzieje na scenie, ten wartki bieg śmiechu, iluzji i „trzeźwej“ radości życia, to jednak prawdziwa kąpiel ożywcza dla nas współczesnych, tak znużonych całą udręką dnia dzisiejszego. Wiedziałem tylko, że aż nadto dosyć mamy już wszelakich „tragedji dzieci“ (młodych czy starych), wszelakich „tragedji chwili“, a znużeni, wyczerpani, przeciwnemi siłami rwani na wszystkie strony, tak pragnęlibyśmy wreszcie bawić się szczerze i po prostu, cieszyć się całą bezpośredniością wrażeń i śmiać się do słońca miłości i pełnej radości życia. Pragnęlibyśmy być jako ten młodzieńczy bohater sztuki, sir Gwido de Vere, „pan udzielny“ na zamku w Beechwood, lecz także „pan udzielny“ własnej fantazji i własnego na wskroś własnego tętna życia.

Bo czyż nie miłem byłoby tak otrząsnąć się ze wszystkich mar (czyż tylko przeszłości?), tysiącem więzów oplatających nasze życie, trującem tchnieniem przesądów, utartych komunałów i beztreściwych haseł wciskających się w samo centrum naszej duchowości? Czy odtrąciwszy od siebie całą tę górę trapiących zmor nie chcielibyśmy zanurzyć się w srebrzystym śmiechu beztroskliwej radości i przepoić się tą cudowną zdolnością rozjaśniania wszelkich, pozornie ciężkich i zawikłanych sytuacyj życia i serca?

To jedna nuta, która wraz ze strumieniem radości i śmiechu spływała ze sceny ku sercu słuchającego.

A druga, to jej antynomja, to właśnie ta strona, która wytwornej ironji poddaną została: świat złudy romantycznej, od której, jako od trującego czadu, młodzieńczy Gwido pragnie się wyrwać, a której urok jednak rozbłyśnie czarem „snu nocy letniej“ i spłynie jako fala księżycowych wzlotów marzenia wśród echowych śpiewów tego, co nigdy w duszy nie zaginie, śpiewów tęsknoty za utraconym światem piękna i wzniosłości.

To lekkie muśnięcie skrzydeł „lekkoducha“, (choć w ironicznym geście załamanych) wiążąc się w harmonijną całość z przeciwstawnym żywiołem śmiechu, pustoty i żartu, czyni z pozornie lekkiej „farsy“ nie tylko „żart sceniczny“, lecz więcej, bo symboliczne odbicie duszy ludzkiej, przebijającej się przez *śmiech* i *sen* do źródeł radości.

Te dwa czynniki (śmiechu i snu) z prawdziwym artyzmem wyzyskała i rozplanowała umiejętna reżyserja p. Antoniego Piekarskiego, świeżo pozyskanego dla naszej sceny artysty z warszawskiej „Reduty“. Gdy akt pierwszy tętni wartkim ruchem i dzwoni śmiechem (którego szeroka kaskada dawno już tak serdecznie nie łączyła widowni ze sceną), akt drugi układa się w „plastyczny“ obraz sennych widziadeł, rozsnuwających się harmonijną falą kształtów i rozlewnych ruchów. Trzeci zaś akt wracając do założeń aktu pierwszego jeszcze dobitniej podkreśla umiejętną technikę reżyserską, opierającą się na silnem podkreślaniu kontrastowych momentów i odpowiedniem grupowaniu poszczególnych efektów.

Lecz jeśli sztuka osiągnęła z miejsca tak wielki sukces, to zasługa to nie tylko samej treści żartobliwej, nie tylko umiejętnej reżyserji, lecz przedewszystkiem odtwórcy głównej roli. Nie bawiąc się z braku miejsca w szersze omawianie, powiem krótko: p. Białkowski był w całej pełni młodzieńczym Gwidonem de Vere, przynajmniej takim jaki się sam wydawał: Niefrasobliwa pustota młodości, przepyszny gest ironji wobec mar trapiących, oraz silny akcent zdrowych nurtów życia — znalazły swój doskonały wyraz, któremu zewnętrznej fizjognomji dodawał ten przekomiczny „lekkoskoczny“ rytm ruchu, słowa i śmiechu. Onegdajszy pełny triumf sceniczny p. Białkowskiego był triumfem doskonałego dzieła sztuki, z maestrją zrealizowanego.

W dokonaniu zaś dzieła pomógł mu poprawny tym razem i doskonale zestrojony zespół sił współgrających, z pośród których, jeśli idzie o nowe, najciekawiej zarysowały się talenty: p. Winawera (plastyczna gra gestu, mimiki, spojrzeń) oraz p. Wojdalińskiej (zakrój nawet bohaterski mimo pewnych niedociągnięć w głosie). Dobrym tym razem był także p. Kawczyński. Przemiłą była „pokojówka“ panny Śniadeckiej. Z dawnego zespołu (jak dotąd tak wybitnie górującego nad nowym kontyngentem) wszystkim należy się pełna pochwała za grę, równie pełną szlachetnego gestu (pp. Kosmowska, Kułakowski, Dobiesław), jak też pełną życia i komicznego ruchu (pp. Szymborski, Lubieńska, Sokolska).

Nic też dziwnego, że tym razem publiczność premjerowa odchodziła z teatru zadowolona i serdecznie rozbawiona. Na tle szarej atmosfery wielkich i małych utrapień życia, na tle szarej chorym śmiechem zarażonej powojennej produkcji dramatycznej tak jasno się zarysował ten śmiechem srebrnym dzwoniący „żart sceniczny“.

Bol. P.

Ze sportu

WISŁA—ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY 1:0.

Kraków, 2 października.

Zawody te nie należały do ciekawych. Obie drużyny nie pokazały wysokiego poziomu gry. Była to typowa walka o punkty, w której obie strony siliły się na zdobycie decydującego goala, który miał im zapewnić tytuł mistrza grupy zachodniej Polski. Po uzyskaniu dla siebie bramki, Wisła przeważnie ograniczała się już tylko do obrony; momentami cały jej zespoł znajdował się tuż w pobliżu bramki. Atakujący po pauzie Ł. K. S. nie zdołał się przez ten mur przebić. — Sędziował p. Wojakowski.

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

Lwów, 30 września (PAT). Zawody w piłkę nożną między Polonją a Pogonią o mistrzostwo grupy wschodniej zakończyły się zwycięstwem Pogoni 6:1 (3:0).

Wiedeń. Wyniki zawodów footballowych z 30 września: Sparta (Praga)—Vienna 2:2. Rapid—WAF 7:1. Amatorzy—Slovan 3:0. Wacker—Sportklub 0:0. Hakoah—Admira 1:1. Simmering—Hertha 1:0.

KONKURS JAZDY SAMOCHODOWEJ.

Warszawa, 30 września (PAT). Dziś o godz. 14 w parku Sobieskiego odbył się po raz pierwszy w Polsce konkurs jazdy samochodowej z przeszkodami pod nazwą „Gykhama“. Każdy z jeźdźców obowiązany być wykonać 15 zadań, które były tak skonstruowane, by dać możność wykazania sprawności kierownika maszyny. — Pierwszą nagrodę otrzymał Józef Grabowski na maszynie „Fiat“, drugą Henryk Liefeld na „Hispanosuiza“, trzecią Gerard Doncieuy na „M. A. G. Renauld“, czwartą Derliński. Najlepszy czas biegu rozstawnego 58 zdobyła trójka: Sokołowski (Puch), Winnicki (Fiat), Liefeld (Hispanosuiza).

AWIATYKA.

Toulon, 1 października (PAT). Balon sterowy „Dixmude“, który wyleciał we wtorek, zakończył w dniu wczorajszym swój przelot z północnej Afryki do Tours we Francji, bijąc dotychczasowe rekordy światowe balonów sterowych angielskich co do trwania lotu i co do dystansu. Lot odbył się bez lądowania. Balon przebył 7000 klm. w 108 godzinach.

Uroczystość zajęcia Wilna

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Dnia 9 bm. odbędzie się w Wilnie uroczystość rocznicy zajęcia tego miasta przez gen. Żeligowskiego. W czasie uroczystości, w której weźmie udział gen. Żeligowski, księdzu biskupowi Bandurskiemu zostanie wręczony złoty krzyż, jako podarunek od ludności wileńskiej.

RATYFIKACJA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 1 października. (AW). W myśl rozporządzenia Rady ministrów, w ministerstwie pracy opracowuje się obecnie projekt tak zwanej **ratyfikacji urzędników. Ratyfikacji podlegli są wszyscy urzędnicy, od najniższej kategorji począwszy, to jest od 12 do 6 włącznie.** Ratyfikacja odbywa się na podstawie opinji kwalifikacyjnej, którą o każdym urzędniku powinien jego bezpośredni przełożony wydać. Na podstawie klasyfikacji otrzymuje urzędnik cenzus, wyrażający jego stopień zdolności do służby państwowej.

POSEŁ DĄBSKI O ZJEDNOCZENIU LUDOWCÓW.

W „Słowackim Denniku“ (Bratisława) ukazał się na naczelnem miejscu wywiad z posłem Janem **Dąbskim** w sprawie zjednoczenia stronnictw ludowych w Polsce. Między innemi poseł Dąbski oświadczył dziennikarzowi słowackiemu, że — po osiągniętem porozumieniu z „Wyzwoleniem“ — dąży do pozyskania dla idei zjednoczenia obozu ludowego **grupy Stapińskiego**, która w Sejmie jest reprezentowana wprawdzie tylko przez trzech posłów, lecz stale jeszcze odgrywa poważną rolę w zachodniej Galicji. Wchodzą też w rachubę Rady Ludowe, rozwijące swą działalność na kresach wschodnich państwa. Ponadto niewykluczone jest **porozumienie z tą częścią Piastowców, która jest szczerze demokratyczna.**

POWRÓT POSŁA FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 1 października. (PAT). Poseł francuski Panafieu powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Separatyzm Bawarji

Berlin, 1 października (PAT). Dzienniki donoszą, że pewne koła bawarskie liczą się z możliwością **oderwania się Bawarji od Rzeszy.** Już przed tygodniem niektóre firmy bawarskie **wycofały swe depozyty z banków berlińskich.**

OŚWIADCZENIE HITLERA.

Berlin, 1 października (PAT). Z Monachjum donoszą, że Hitler mimo zakazu urządził zebranie w Augustinerbraeu. Na zebraniu tem Hitler oświadczył, że **wojna jest jedynym środkiem wydobycia Niemiec z obecnych opłakanych stosunków.** Hitler wystąpił także **przeciw ks. Ruprechtowi.**

MONACHJUM PRZECIW BERLINOWI.

Wiedeń, 1 października (PAT). „Neue Freie Presse“ pisze: **Napięcie między Monachjum a Berlinem powiększa się.** Koła berlińskie starają się wyrównać różnice z Monachjum. Zawieszenie ustawy o ochronie republiki, które nastąpiło z rozporządzenia Kahra, zdaniem kół berlińskich stwarza zawiłą kwestję prawniczą, ponieważ Bawarja posiada swoje własne zarządzenia wyjątkowe. Co do wydanego w Bawarji zakazu tworzenia straży socjalistycznych, to oświadczają w Berlinie, że od bawarskiego komisarza nie można się było czegoś innego spodziewać, **ponieważ rządzi on na razie przeciw lewicy.**

„Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Ostatnie wiadomości z Niemiec brzmią poważnie. Generalny komisarz Kahr **nie tylko zawiesił rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ochronie rzeczypospolitej, lecz także zakazał straży robotniczych.** Koła socjalistyczne utrzymują nawet, że Kahr pod naciskiem uzbrojonych narodowych socjalistów przystąpi do **aresztowania przywódców socjalistycznych.** Wobec tego nie jest wykluczone, że **socjaliści wystąpią z gabinetu Stresemanna, co byłoby końcem wielkiej koalicji rządowej.** Znamiennym dla stosunków między Berlinem a Monachjum jest fakt, że Kahr nie uznał zawieszenia organu Hitlera „Der Voelkische Beobachter“, a następnie pod naciskiem z Berlina zgodził się na zawieszenie tego pisma, lecz tylko na 8 dni. Wszystkie zarządzenia Kahra skierowane są **przeciw socjalnym demokratom.**

LIKWIDACJA BIERNEGO OPORU I WRAŻENIE W PARYŻU.

Berlin, 1 października (AW). Niemiecki minister dla spraw odbudowy **zniósł z dniem 28 września rozporządzenie** z 13 stycznia br. w sprawie wstrzymania świadczeń reparacyjnych dla Francji i Belgji. Równocześnie ministrowie poczt i komunikacji **cofnęli** wydane przez siebie zarządzenia w związku z biernym oporem.

Paryż, 1 października (AW). Wiadomości o przywróceniu przez rząd niemiecki świadczeń rzeczowych, oraz zniesienie zarządzeń w sprawie biernego oporu wywołały w Paryżu **korystne wrażenie.** Zaznacza się tu jednak ubolewanie, że rząd niemiecki nie uczynił tego natychmiast po oficjalnej deklaracji, w której uznał bezcelowość dalszego oporu w Zagłębiu. **Wobec tych wyraźnych już dowodów dobrej woli ze strony Niemiec nie stoi już nic na przeszkodzie nawiązania bezpośrednich rokowań między Francją i Belgją, a Niemcami.** Natomiast odnośnie do sprawy podjęcia pracy w Zagłębiu stoi rząd francuski nadal na stanowisku pertraktowania jedynie z organizacjami zawodowemi, które mają siedzibę w Zagłębiu.

O podjęcie rokowań francusko-niemieckich

Paryż, 1 października. (PAT). Korespondent berliński „Petit Parisien“ donosi, że sekretarz stanu Maltzahn zaproponował wczoraj ambasadorowi francuskiemu **podjęcie rokowań z rządem francuskim w sprawie rozpoczęcia pracy w zagłębiu Ruhry.**

WYCOFANIE OKRĘTÓW WŁOSKICH Z WÓD KORFU.

Londyn, 1 października (PAT). „Times“ donosi z Aten, że **międzykoalicyjna komisja śledcza opuściła Korfu.** Wszystkie włoskie okręty wojenne, z wyjątkiem torpedowca Audace, **zostały wycofane z wód Korfu.**

KONFERENCJA GEN. FRANCUSKIEGO W WATYKANIE.

Warszawa, 1 października (AW). Prasa włoska donosi, że w Rzymie bawi obecnie generał **Castelnau,** który odbył kilka konferencyj z podsekretarzem stanu p. Gasparim, a wczoraj miał być przyjęty na audjencji u papieża.

ZBROJNE STARCIE MIĘDZY SOCJALISTAMI

Wiedeń, 1 października (PAT). W miejscowości Spillern koło Stockerau przyszło wczoraj do **starcia między robotnikami socjalistycznymi a uzbrojonym oddziałem narodowych socjalistów z Wiednia. Narodowi socjaliści dali salwę do robotników,** przyczem jeden młodociany robotnik został zabity, a jeden robotnik ciężko ranny. Żandarmerja **aresztowała szereg osób.** Jeden z aresztowanych przyznał się, że strzelał.

RAKOWSKI W LONDYNIE.

Londyn, 1 października (PAT). Przybył tu komisarz ludowy sowiecki **Rakowski.**

ZBRODNICZY SPISEK W PRESZBURGU.

Policja w Preszburgu (Bratislawie) wpadła na trop tajnego spisku, który miał na celu wymordowanie całego szeregu wybitnych osobistości słowackich. Do spisku należeli szowiniści czescy, dla których ruch słowacki jest solą w oku i za wszelką cenę starają się go zatamować i zniszczyć.

Organizatorem tego spisku był student Caderna. Organizacja jego obejmowała trzy grupy. Pierwsza grupa składała się wyłącznie z inteligencji czeskiej, liczyła sześciu członków i stanowiła naczelną radę spisku, rodzaj generalnego sztabu. Sztab ten wydawał rozkazy i kierował całą akcją, naznaczał osoby, które miały określać czas i miejsce mordu. Druga grupa miała charakter wyłącznie bojowy i egzekutywny. Jej to powierzono zamachy i morderstwa: z ręki jej członków paść miał kwiat inteligencji słowackiej.

Trzecia grupa nazywała się wywiadowczą, a miała za zadanie śledzić dokładnie ruch słowacki, zbierać wiadomości o każdym patrjocie słowackim, donosić swoje spostrzeżenia do naczelnej rady, a w razie potrzeby zacierać ślady mordu i przeszkadzać w wytropieniu morderców. Na czele całego ruchu stał Caderna, jako najwyższy komendant. Naczelna rada stanowiła jego sztab ścisły. Akcja spiskowa rozciągała się na całą Słowaczyznę, a główna jej siedziba znajdowała się w Preszburgu, dzisiejszym Brzetislaviu.

Na ślad tej potwornej organizacji wpadła policja czeska i przerażona potwornością pomysłu, zdemaskowała spiskowców.

Posłowie o pożyczkach zagranicznych

„Kurjer Polski“ zamieszcza opinję posłów sejmowych: Chądzyńskiego i Jana Dąbskiego o projektach pożyczkowych ministra Kucharskiego.

Poseł Adam C h ą d z y ń s k i, prezes N. P. R., znawca polityki skarbowej, członek komisji budżetowej i skarbowej, powiada między innemi:

„Z wywodów ministra Kucharskiego nie dowiedziałem się, w jakim stanie pożyczka się znajduje. Przyznaję, że p. Kucharski mówił bardzo zręcznie, najzręczniej może ze wszystkich „mówiących“ ministrów rządu p. Witosa, ale przemówieniem swojem zapoznał prasę wyłącznie ze swojemi zapatrywaniami i zabiegami o uzyskanie pożyczki. Powiedział, że dla banku emisyjnego ma oferty grupy Morgana i że są widoki na małą (inaczej jej nazwać nie można) pożyczkę u Anglików. Tylko niech się Sejm zgodzi, a pieniądze na bank emisyjny będą. Dobrze. Ale niech Sejm wie, na jakich warunkach dostaje Polska pieniądze od grupy Morgana. Myśmy słyszeli tylko relację p. Kucharskiego, ale nie wiemy, co mówią kontrahenci. Nie znając opinji drugiej strony, nie wiedząc, czy warunki pożyczki są dla nas upokarzające, czy też nie, musimy do przemówienia p. Kucharskiego odnieść się **z całą rezerwą.** Nie dlatego, że jesteśmy przeciwnikami pożyczki zagranicznej. Wprost przeciwnie. Uważamy ją w obecnej sytuacji za konieczną i bardzo byśmy się cieszyli, gdyby doszła do skutku. Polska zasługuje na zaufanie i zawsze na nie zasługiwała. I dlatego musimy baczyć, by pożyczka, udzielona rządowi przez tę, czy inną grupę finansową, nie była dla nas zbyt ciężka, zbyt upokarzająca“.

Prezes „Jedności Ludowej“, poseł Jan D ą b s k i, uważa mowę ministra Kucharskiego na konferencji z prasą przedewszystkiem za reklamę i atut do umocnienia większości.

P. minister skarbu — mówił p. Dąbski — przedstawił w tej mowie uzyskanie pożyczki zagranicznej na Bank emisyjny, jako rzecz skończoną i załatwioną, tak, że — jak powiada — „jutro mógłby powołać do życia Bank emisyjny“. A równocześnie mówi o powołaniu dwóch komisyj, z których jedna ma dopiero opracować statut Banku emisyjnego, a druga zdecydować o wysokości kapitału akcyjnego. Czy w tem stadjum można już było zawrzeć układ z kapitalistami zagranicznymi? — pozwalam sobie wątpić. Mam wrażenie, że p. minister skarbu w najlepszym razie jest w toku pertraktacyj, których wyniku będziemy oczekiwali z wielkiem zainteresowaniem. W dalekowotniejszem stadjum muszą być rokowania o pożyczkę „konsumcyjną“, czyli na załatanie dziury w budżecie. W tym względzie **niema jeszcze nawet konsorcjum,** które ma udzielić Polsce pożyczki, czyli sprawa właśnie **nie ruszyła z miejsca.** Nie chcę więc mówić o taktyce p. ministra skarbu, który sam, bez zbadania gruntu, angażuje się w bezpośrednie układy, nie zapewniwszy sobie powodzenia. Wogóle ogólnikowe i mętno-zawiłe opowiadania ministra skarbu należy traktować **bardzo ostrożnie,** bo zagadnienie finansowe jest przez niego często nadużywane dla taktyki partyjnej, a to mąci jasny pogląd na tę doniosłą i wyłącznie rzeczową sprawę“.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Początek miesiąca, sprzyjający ciągle rozwojowi kursów, oraz silna hauss'a na rynku dewizowym, wpłynęły ożywczo na obroty akcjami przemysłowemi, handlowemi i bankowemi, któremi robiono po coraz to wyższym kursie, tak, że wszystkie osiągnęły znaczne zwyżki.

Podobnie na pogieldzie. Gazy 7,800.000—8,000.000, Jaworzno 6,000.000—6,200.000, Chybie 2,100.000—2,200.000, Silesia 730.000, Lokomotywy 190.000, Garbarnia płacono 500.000.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 1 października 1923.
W tysiącach marek polskich

	oferowano żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	115—135	120—130
Bank Małopolski	125—140	
Ziem. Bank Kred.	45—55	49
Powsz. Bank Kred.	30—40	34'5—36'5
Bank Zw. Sp. zar.	350—400	
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handl.	100—120	100—112
Impex	2'5—3	2'5—2'8
Pharma	130—160	130—155
Bracia Rolniccy	30—40	35—38
Polski Glob	8 59'5	9
Żegluga Polska	25—30	26—28
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	2500—2700	2525—2700
Cegielski	160—170	165—170
Parowozy	120—140	130—136
Automotor	70—80	75
Lemiesz		2650
Trzebinia	200—230	205—220
Pocisk	130—150	
Górka	2900—3100	
Siersza	1450—1650	1450—1[illegible]
Tepege	800—900	825—870
Polska Nafta	110—140	115—135
Pokucie	270—300	280—290
Strug	230—260	
Syndykat koszyk.	200—240	
Tłuszcze Trzebinia	750—850	800
Krakus	200—230	200—230
Chodorów	1100—1300	1125—1250
Ćmielów	320—370	335—360
Elektrownia Siersza	75—85	78—80
Niemojowski	175—200	185
Kapelusze Myślenice	60—80	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (1 października). Dolary Stanów Zjedn. 380.000, sprzedaż 384.000, kupno 376.000. franki szwajcarskie 67.860, franki złote 73400.

Czeki: Belgja 19900, sprzedaż 20100, kupno 19700, Berlin 0'001.85, sprzedaż 0'001'85, kupno —, Gdańsk 0'001.85, sprzedaż 0'001.85, kupno —, Holandja 149500 Londyn 1,730.000—1,729.000, sprzedaż 1,744.500 kupno 1,714.500, Nowy York 380.000, sprzedaż 384.000, kupno 376.000, Paryż 23450, sprzedaż 23700, kupno 23200, Szwajcarja 67900, sprzedaż 68600, kupno 67200, Wiedeń 4'95, sprzedaż 5, kupno 4'90, Włochy 17450.

Akcje: Bank dyskontowy 1100—1025, bank handlowy Warszawa 515—525, bank kred. Warszawa 80, bank zjednoczenia ziem polskich 180, bank przemysł. Warszawa 725—750, bank zw. sp. zar. 80, Cerata 65-60, Puls 110—145, Wildt 130—210—185, Cukier Warszawa 1500—2200—2000, Częstocice 6200—6000—6225 Firley 165, Drzewny przemysł 68—65, Cegielski 160—185—180, Modrzejów 1550—1540, reszta 1400—1650, Ortwein 125, Rudzki 750—900—725—950, drobne 750-1000—940, Ursus 250—240, Parowozy 125—135, Żegluga 32½—32—34, Spirytus 525—600—580, Polska nafta 115—125, Lenartowicz 43, Siła i Światło 152—165, Ćmielów 360—400, Norblin 300—350—320, drobne 420, P. T. E. 200—210, Sole potasowe 1425—1450 Kijewski 415—450, Czersk 360—390—375, Gosławice 380—400—390, drobne 405, Michałów 560—610—590, Łazy 62½—75, Węgiel 1300—1500—1445—1220—1525-1500, drobne 1350—1625—1570, Lilpop 170—210—180, 207½, drobne 205—240, Ostrowiec 2300—2400—2375, 5 emisja 2150—2300—2275, Ron Zieliński 300—275, Starachowice 1200—1500—1425, Pocisk 205—187—195 Zieleniewski 2450—2550, Żyrardów 56500—60000—59000, Zawiercie 58500—62000, Borkowski 150—190, Jabłkowscy 47—51¼—49, Haberbusch 550—730, Nobel 310—375, Chodorów 1000—1100, Spiess 320—300-340, Polski przemysł naftowy 500, Syndykat rolniczy 725—750, Fitzner i Gamber 1800, T. P. G. 1800, Korki 70, Konopie 140, Kluczyńska fabryka papieru 190.

MARKA POLSKA ZAGRANICĄ.
Zurych. — 0'00.17.
Berlin. — 57.000.
Budapeszt. — 0'0600—0'0765.
Zagrzeb. — 0'25.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (1 października). Berlin 0'000002.4, Holandja 219.85, Nowy York 560, Londyn 25'45, Paryż 34'17, Medjolan 25'47, Praga 16'75, Budapeszt 0'03.01, Bukareszt 2'60, Belgrad 6'37½, Sofja 5'40, Warszawa 0'00.17, Wiedeń 0'00.78¾, austr. korona stemplowana 0'00.79¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

AKCJE

Polskiego przemysłu chemicznego w Zgierzu kupię. Zgłoszenia: Matusiński, Warszawa, ul. Chmielna 25. 4179

Futro męskie, podróżne, wilki syberyjskie, okazyjnie do sprzedania. Cena 30,000.000 mkp. Wiadomość: skład futer Jakowlew, Dębniki, Rynek 17. 2178 1 2

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter" do administracji „Nowej Reformy". 1850

Kawiarnię pierwszorzędną, handel delikatesów z bufetem, kilkanaście kamienic i realności w Krakowie i na prowincji, sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, ulica Podwale L. 3. 2120 3 4

Zamiana 3 pokoje, kuchnia, przedpokój z pełnym komfortem w Podgórzu, Rynek, II p., za nienię za dopłatą na takie samo lub większe. Zgłoszenia „Ruch", Szczepańska 9, pod „Zamiana". 2163 2 5

Młyńskie aspiratory (czyszczalnie), tryjery, cylindry, elewatory, pojedyncze i podwójne, ślimaki i t. d. — poleca ze składów „Rolindustria", S. A., Lwów, ulica Fredry L. 9. 2021 5 8

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmansowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal".

TOMASYNĘ
LUKSEMBURSKĄ
z natychmiastową dostawą w każdej żądanej ilości
dostarcza z magazynów we Lwowie oraz Jarosławiu
BANK ROLNICZY
S. A. WE LWOWIE. 2082 3 3

PRZEJEZDNYM
poleca się
BUFET ŚNIADANKOWY
ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO
14 SZEWSKA 14
Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713
Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.



Noście tylko
obcasy i podeszwy kauczukowe „Palma"!
Doskonała elastyczność i trwałość sprawiają cichy i przyjemny chód — oraz oszczędność bucików. —
Palma-Kauczuk, Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Grodzka L. 60, Telefon Nr 4212.
Sprzedaż hurtowa. 2130

Lekturę powieściową
broszury,
pisma krajowe i zagraniczne
poleca: 531
Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch"
S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 366.

KLEJ STOLARSKI
kostny, marki „STREM", tylko hurtownie do nabycia
w Polskiem Towarzystwie handlowem S. A.
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. Telefon 2078.
2180 1 3

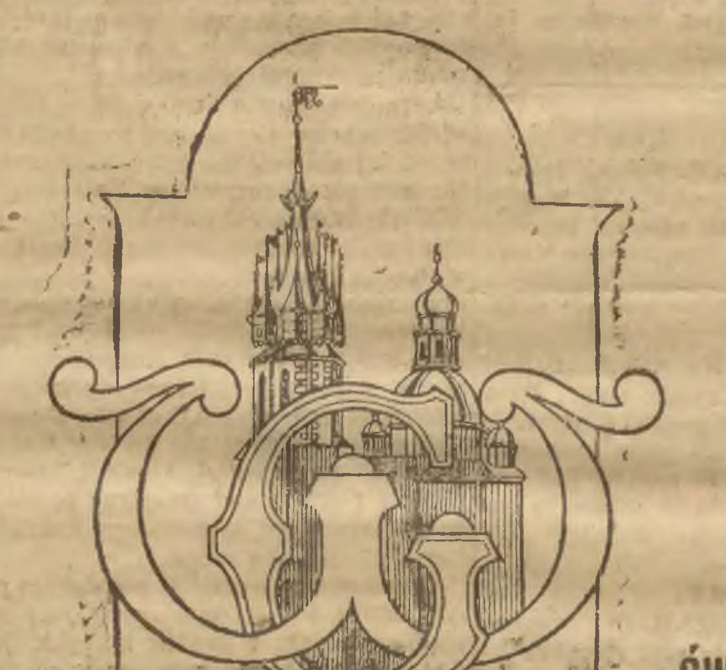
DYREKCJA
TOWARZYSTWA HANDLOWEGO
BRACIA ROLNICCY
Spółka akcyjna w Krakowie

zawiadamia P. T. akcjonarjuszów, że począwszy od dnia 4-go do 12-go października b. r. mogą odebrać oryginalne akcje II-ej emisji w Banku dla Polskiego Przemysłu, przedtem Dom bankowy August Raczyński w Krakowie, ulica św. Tomasza L. 9 (Hotel Saski) za zwrotem potwierdzeń kasowych. 2171

Nie podjęte akcje w powyższym terminie zostaną złożone w powyższym banku do depozytu na koszt akcjonarjusza.

SKŁAD FUTER
I SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH
ORAZ
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
przyjmuje wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru, po cenach przystępnych.
STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

Koncesjonowany zakład instalacji wodociągów
WŁADYSŁAW GAWOR
Pierwsza krakowska wytwórnia wyrobów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych



Pokrywa wieże, kościoły i dachy oraz wykonuje się reperacje tychże
Kraków **św. Tomasza 2**

KAPELUSZE DAMSKIE
ze skóry, aksamitu, borty i ceraty już od 100.000 mkp. — poleca
„ANTONINA"
PRACOWNIA KAPELUSZY
Kraków, ulica Florjańska L. 13 I. p., oficyny, schody w podwórcu.
Przyjmuje wszelkie roboty modniarskie.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewody od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46, godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458, godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów
Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno-fryzjerski
Fr. Budziaszek
Kraków, Grodzka 3, I. p.
kupuje wyczeszki i obcięte włosy; płaci najwyższe ceny. Farbuje włosy na wszystkie kolory środkami roślinnemi, nieszkodliwemi. Poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają siwe włosy lub za małe, mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski
i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

OTOMANY
garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki,
Piechowicz, ul. Mikołajska 7.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje
Ślusarnia W. Gołębiowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie
Zakład fotograficzny „Erna"
Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Kilimy.

KILIMY
tylko z zagranicznej wełny, najpiękniejsze — ogromny wybór.
UL. GOŁĘBIA L. 3.

Warsztaty kilimowe
z grzebieniami, gobelinowe, tkackie, slöjdowe, gotowe.
Stolarnia Nycza, Gołębia 3

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Spółka złotnicza
Kraków, ul. Rajska 4
kupuje stare, używane, sztuczne zęby, złoto i srebro. Wykonuje biżuterje na żądanie w 24 godzinach.

Meble.

! Wysprzedaż mebli !
(przed przeniesieniem się do nowego lokalu)
z opustem 15%
Sypialnie, jadalnie, gabinety, salony, urządzenia biurowe, gięte meble, **używane meble,** deszczułki do krzesoł
BEER HONIGWACHS
KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 3.
Sekretarz antyczny okazyjnie do nabycia.
Rok założenia 1890. Telefonu Nr 4096.

SYPIALNIE
JADALNIE
SALONY
MEBLE BIUROWE
PLUSZE MEBLOWE
F. Honigwachs i J. Langer
KRAKÓW
SIENNA 3.

Rok zał. 1863.
MEBLE
stylowe — luksusowe biurowe
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6
Telefon 4074.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Magazyny mód.

KAPELUSZE
na obecny sezon, pióra, fantazje, kwiaty i t. d., w wielkim wyborze, poleca magazyn mód
Heleny Popiel, Florjańska 3, of.

Poleca pierwszorzędne instrumenta
„Stingl Original"
i innych firm po fabrycznych cenach

najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów
Zygmunt Raba nast.
Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki.
FORTEPIANY.
PIANINA.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski